

Wiejskie elegantki

data aktualizacji: 2024.09.16 autor: Redakcja



Mówienie o biżuterii w kontekście dawnej wsi może budzić zdziwienie, gdyż życie jej mieszkańców pełne było ciężkiej pracy i powszechnej biedy. Mimo to dbano o atrakcyjność swojego wyglądu, a najlepiej odzwierciedla to strój odświętny, którego biżuteria jest nieodłącznym i często najcenniejszym elementem.

Najpowszechniejszą biżuterią wiejskich kobiet były naszyjniki składające się z paciorków nawleczonych na nici. Najbardziej ceniono kolie z bursztynu i koralu prawdziwego. Mimo że koral jest pochodzenia organicznego, to podobnie jak perły i bursztyny, zalicza się go do kamieni ozdobnych.

Naszyjniki z koralu należały do ozdób drogich jak na wiejskie możliwości. Przeważnie noszone były zestawy złożone z trzech sznurków, których cena dorównywała wartości 4-5 krów lub morgi gruntu (około pół ha). O ich posiadaniu marzyła każda kobieta, ale tylko najbogatsze mogły sobie pozwolić na ich zakup. Mniej zamożne włościanki szły na służbę albo podejmowały prace sezonowe, aby zbierać pieniądze na choćby skromny naszyjnik. Biedne kobiety nosiły sztuczne korale, tzw. laki.

Prawdziwe korale były czymś więcej niż tylko ozdobą. Dziedziczone przez kobiety po matkach i babkach, stanowiły zabezpieczenie i lokatę kapitału. Były nieodzownym elementem posagu, czasem do tego stopnia, że dziewczyna nieposiadająca prawdziwych koralu, nie mogła liczyć na dobre zamążpójście.

Im zamożniejsza była kobieta, tym więcej sznurów koralu prawdziwych znajdowało się na jej szyi. Przeważnie noszono zestawy nieparzyste: trzy-, pięciosznurowe i więcej. Zdarzało się, że było ich nawet kilkanaście. W przeszłości koral uznawany był za kamień tajemniczy, obdarzony wielką mocą. Robiono z niego pierwszą biżuterię dla młodych dziewcząt. Wierzono, że odzwierciedla stan zdrowia kobiety, zachowując swoją czerwoną barwę, gdy jest zdrowa lub blednąc, gdy choruje.

Zastygłe łzy

Bursztyn, nazywany „kurpiowskim złotem”, to nieodzowny element tamtejszej kultury. Jego różnorodne formy i barwy rozbudzały ludzką wyobraźnię. Według ludowej legendy, spisanej przez Adama Chętnika, miłośnika i badacza kurpiowskiej kultury, powstał z ludzkich łez podczas pradawnego potopu.

Pokłady bursztynu występują m.in. właśnie na Kurpiach. Doświadczeni poszukiwacze odkrywali skupiska, z których można było wydobyć nawet ponad 100 kg bursztynu! Masowe wydobycie bursztynu wpłynęło na rozwój warsztatów trudniących się jego obróbką. Obecnie umiejętności związane z bursztyniarstwem posiadają przedstawiciele dwóch kurpiowskich rodzin – Konopków z Kadzidła i Bziukiewiczów z Wachu.

Biżuteria z bursztynu

Jej podstawę stanowiły naszyjniki, często imponujących rozmiarów. Wyrazem elegancji był zestaw składający się z trzech sznurów, zakładany do stroju ubieranego w święta i na specjalne okazje. Naszyjniki w zestawie miały inne długości i różniły się wielkością nawleczonych na nie paciorków. Koraliaki mogły mieć też rozmaite kształty i sposoby szlifowania. Największe i najpiękniejsze paciorki zawieszano pośrodku najdłuższego naszyjnika. Cenione były koraliaki zawierające inkluzje. Traktowano je jako amulety strzegące od nieszczęść, chorób i uroków. Ochronną rolę spełniały także czerwone i żółte nici, na które nanizywano korale, a także małe czerwone pomponiki przy zapięciach naszyjników.

Posag dla panien

W kurpiowskiej tradycji bursztynowe kolie dziedziczono w linii żeńskiej. Dzięki temu zachowały się przez wiele pokoleń w tych samych rodzinach. Najpiękniejsze bursztyny stanowiły zwyczajowo część posagu dla panien młodych. Przed zamążpójściem zamawiano je u lokalnych mistrzów bursztyniarstwa. Bywały też podarkiem od męża, ale nigdy od kawalera starającego się o względy dziewczyny. Chłopcy mogli obdarować swoje wybranki jedynie niewielkimi bursztynowymi wisiorkami (w kształcie rybek, serduszek, siekierek), które były noszone na niebieskiej wstążce. Istniały również naszyjniki pogrzebowe, które, zgodnie z wolą kobiety, zakładano jej do trumny.

Element sacrum

W odróżnieniu od artystycznych i drogocennych precjozów noszonych przez elity, biżuteria religijna wiejskich kobiet była wyrabiana masowo, z niedrogich materiałów. Metalowe krzyżyki produkowano z miedzi, brązu, mosiądzu, cyny, tombaku czy aluminium.

Bardzo lubianą ozdobą koralu były medaliki. Obok metalowych, popularne były zawieszki wyrabiane z barwionego na różne kolory szkła, często czerwonego, żółtego, niebieskiego, zielonego, szarego.

Ciekawymi dewocjonaliami były kościaki wytwarzane z masy plastycznej lub drewna, do złudzenia naśladujące wyroby z kości. Miały dość nietypowy kształt krzyża koptyjskiego, charakterystycznego

dla chrześcijan wywodzących się z Egiptu. Były unikatowe nie tylko pod względem kształtu, ale także z powodu umieszczonej centralnie mikrofiszki z obrazkami przedstawiającymi miejsca kultu oraz maleńkiej lupki (soczewki), umożliwiającej oglądanie tych miniaturowych przeźroczy. W Polsce odnaleziono jedynie 3 kompletne krzyżyki.

Schyłek tradycyjnej biżuterii

W XX w., a zwłaszcza w latach 20., zaczęły zachodzić znaczące zmiany, zarówno w tradycyjnych ubiorach, jak i noszonej biżuterii. Ozdoby, zastępowane wyrobami tanimi i masowymi, zaczęły tracić swój regionalny charakter. Modne stały się naszyjniki wykonane z mas plastycznych i szkła, jak sztuczne perełki czy dętki (z dmuchanego szkła, przypominające małe bombki). W niektórych regionach całkowicie wyparły one biżuterię noszoną dotychczas, w innych stały się jej uzupełnieniem.

Zapowiedź czegoś większego

Artykuł jest kontynuacją i uzupełnieniem projektu poświęconego ubiorom tradycyjnym z województwa mazowieckiego. Zapowiada album, który ma się ukazać pod koniec br. Jego inicjatorka, Małgorzata Przytuła, etnolożka, główny specjalista w Departamencie Kultury, Promocji i Turystyki urzędu marszałkowskiego zaprosiła do współpracy specjalistki: Elżbietę Piskorz-Branekową, znaną ekspertkę w dziedzinie strojów ludowych i Agnieszkę Grabowską, kustoszkę i kierowniczkę Kuratorium Etnograficznego w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie (instytucja samorządu Mazowsza).

Radomskie

W regionie radomskim najbardziej pożądane były naszyjniki z koralu prawdziwego lub bursztynu. Mniej zamożne kobiety nosiły laki lub biżuterię wykonaną z mas plastycznych i szkła.

Okolice Sokołowa Podlaskiego i Węgrowa

Na Podlasiu sąsiedowanie ze sobą ludności pochodzenia chłopskiego i drobnej szlachty miało istotny wpływ na styl noszonej odzieży. Ubiory i ozdoby były skromne, ale szykowne.

Region opoczyński

Na zachodnich obrzeżach województwa mazowieckiego znajduje się niewielki obszar, na którym noszony był strój opoczyński. Biżuteria dopełniająca odzież świąteczną była zróżnicowana – od naszyjników z koralu prawdziwego i bursztynu, po sztuczne perełki, dętki i laki.

Region kołbielski

Do stroju świątecznego noszono sztuczne perełki w zestawie z koralami prawdziwymi i szlifowanymi bursztynami, do których mocowano medaliki i krzyżyki.

Kurpie Białe i Kurpie Zielone

Na Kurpiach Białych kobiety nosiły naszyjniki z koralu lub szlifowanych w fasetki bursztynów. Jednak najpiękniejsze bursztynowe kolie pochodzą z Kurpi Zielonych. Często ich dodatkową ozdobą były

mentale i pasyjki.

Okolice Radzymina

Wysoko cenioną ozdobą były ściśle okalające szyję naszyjniki z koralu prawdziwego lub jego imitacji, czasem łączone z białymi, szklanymi paciorkami.

Urzecze

Uzupełnieniem stroju paradnego były naszyjniki z koralu prawdziwego lub jego imitacji, czyli tak zwane laki.

Okolice Siedlec

Biżuteria na tym terenie była skromna, najczęściej w formie naszyjników ściśle okalających szyję.

Region sannicko-gąbiński

Biżuteria w tym regionie była zróżnicowana. Noszono sztuczne perełki, dętki, koralu prawdziwe i szlifowane bursztyny. Ozdobą naszyjników były krzyżyki i medaliki kupowane na odpustach i przywożone z miejsc pielgrzymkowych.

Super czerwień

Najbardziej pożądane były paciorki o intensywnej barwie. Kolor czerwony uchodził za szczególnie piękny i obdarzony ochronną mocą. Kobieta w stroju radomskim. Za: A. Jackowski, J. Jarnuszkiewiczowa, Sztuka ludu polskiego, Warszawa 1967.

Dziedzictwo pod ochroną

Bursztyniarstwo kurpiowskie z Puszczy Zielonej, zostało wpisane w 2022 r. na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

Autor: Małgorzata Przytuła (KP)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/44139-wiejskie-elegantki>